

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 29. kwietnia.

Imtona. Rz.-kat. Dziś: Piotra m. Jutro: Katarzyny Sen. — Gr.-kat. Dziś: Ahapii. Jutro: Symeona. — Słow. Dziś: Bogusława. Jutro: Chwaliława.

Wschód słońca 4:43, zachód 7:12.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Bernardynów o godz. 9 uroczysta wotywa w kaplicy błog. Jana z Dukli, o g. 11 msza św. cicha. O g. 10 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze łac. Jutro w katedrze łac. o g. 9 uroczysta msza św. śpiewana adoracyjna w kaplicy Najśw. Sakramentu.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 80 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzebiego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bieśiadeczych. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac powystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 w. Naturalne zdjęcia „Wojny chińskiej” od 26/4 do 2/5. Wstęp 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski: Dziś: „Panna służąca”, komedia P. Bilhauda i M. Hennequina. — Jutro: „Halka”, opera St. Moniuszki. — Początek o godz. 8 w.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Jutro: Wielki koncert filharmoniczny. — Początek o godzinie 8 wieczór.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 29 kwietnia.

Jeszcze raz sprawą Colosseum Thorna i wydzierżawienia na jego przedstawienia „Filharmonii” lwowskiej rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa. Mianowicie po otwarciu obrad o godzinie pół do 8 przez prezydenta dr. Małachowskiego, zabrał głos dr. Maryański i powołał się na swój wniosek, postawiony na poprzednim posiedzeniu, zapytał prezydenta, co uczynił w tej sprawie.

Prez. Małachowski odpowiedział, że odniósł się pisemnie do namiestnictwa i policji, a nadto w ustnym porozumieniu otrzymał wyjaśnienie od namiestnika, iż jego zdaniem wydzierżawienie owo sali skarbkowskiej sprzeciwia się koncesji, nadanej przedsiębiorcy Filharmonii.

R. Riedl postawił wniosek nagły o udzielenie 500 koron zapomogi pogorzelcom w Mikulińcach. Wniosek ten uchwalono.

R. Pawliszak wniósł interpelację z powodu najechania ruskiej procesji wielkopiątkowej przez wóz elektrycznej kolei miejskiej.

Dr. Małachowski oświadczył, że sprawa ta była przedmiotem ścisłego badania i dyrektor tramwaju p. Tomicki wyjaśni ją, mówca tylko wyraża ubolewanie, że sfery dotyczące nie zawiadomiły naprzód miasta o godzinie procesji, aby odpowiednio zarządzić ruch tramwajowy.

Dyr. Tomicki wyjaśnił rzecz na podstawie śledztwa przeprowadzonego i oświadczył, że wóz tramwaju wjechał od strony Rynku w ulicę Ruską, wtedy, kiedy w niej procesji nie było a dopiero kiedy się zjawił przed bramą cerkwi, nadeszła z przeciwniej strony. W ścisło, jaki powstał, wóz nie mógł się cofnąć, a personal tramwajowy wykazał nadzwyczajną przytomność umysłu i spokój, skoro mimo ataków, a nawet bicia ze strony publiczności nie do-

puścił do większej awantury, lecz zdołał spokojnie wóz wycofać.

Na wniosek nagły wiceprezydenta Ciuchcińskiego do rzeźniarnej komisji kolaudacyjnej w miejsce chorych rr. Gołąba i Kracha, wybrano rr. Makowicza i Krocha.

R. Makowicz wniósł sprawę nagłą, aby prezydium poczyniło kroki przez posłów w Wiedniu, iżby budowa mostu na Wiśle w Nadbrzeziu nie stała się Włochowi lecz swojskiemu przedsiębiorcy, który zajmie naszych robotników i tem samem ulży naszemu miastu, do którego ściągają się tłumy bezrobotne. Naturalnie Rada jednogłośnie przyjęła i nagłość wniosku i sam wniosek.

R. Soleski protestował przeciw zamiarowi usadowienia się cyrku Truzziiego na placu prywatnym, naprzeciw szkoły miejskiej im. Konarskiego, gdyż stanowiłoby to i rozerwanie uwagi i demoralizację dla czterech szkół ludowych, skupionych w tej okolicy.

Prez. Małachowski odpowiedział, że mimo to, o ile chodzi nie o grunt miejski, ma w tej sprawie jedynie ingerencję „budowlano-policyjną”.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu szczegółowej dyskusji budżetowej, zabrał głos r. Dzieślewski i odczytał następujący list posła dr. Głabińskiego:

„Święta Rado! Ze sprawozdań dziennikarskich o piątkowym posiedzeniu Świętej Rady, dowiedziałem się, ku memu zdziwieniu, o wycieczkach osobistych tegorocznego referenta budżetowego p. dr. Rutowskiego, przeciwko mnie zwróconych i o jego ujemnej ocenie mojej działalności, jako kilkuletniego referenta budżetowego miasta Lwowa. Nie mogąc niestety z powodu obowiązków parlamentarnych przybyć osobiście do Lwowa, aby odeprzeć lekkomyślne twierdzenia i zarzuty pana referenta, pozwalam sobie stwierdzić za pomocą niniejszego pisma:

1) Że nie jest prawdą, jakoby jako referent generalny, pomylił się w preliminowaniu budżetu w r. 1900 o 744.000 k., w r. 1901 o 1.086.000 koron, a w r. 1902 o 250.000 kor. Natomiast prawdą jest i rzeczą znaną powszechnie w Radzie miejskiej, że znaczne niedobory w zamknięciach rachunkowych budżetu, są głównie wynikiem przekroczeń wydatków preliminowanych, tudzież wydatków poza budżetem czynionych, od referenta budżetu zupełnie niezależnych. Owe zarzuty p. dr. Rutowskiego w dziwnym przedstawiają się świetle, jeżeli przypomnę, że właśnie on niedawno, przy sposobności innej dyskusji dowodził w Radzie miejskiej, że nie jest prawdą, jakoby w r. 1901 był milionowy niedobór, że ów niedobór jest pozornym i że nie mają racji ci mówcy, którzy z tego tytułu gospodarkę miejską krytykowali.

2) Nie jest dalej prawdą, jakoby był w ostatnich latach niedoborów budżetowych nie przewidywał. Przeciwnie, wykazywałem stale w komisji budżetowej, że mamy zakryty niedobór, że cyfry dochodów preliminowanych przez komisję budżetową i przez komisję fachowe z przedsiębiorstw teatru, z opłat konsumcyjnych i z dzierżawy akcyzy rządowej są zbyt wysokie, i po długich naradach zgodziłem się na pozostawienie ich w preliminowanych ramach tylko dlatego, że przedsiębiorstwa nie były wykończone i że w toku załatwienia były nowe dochody przezemnie projektowane, n. p. dodatek do akcyzy od piwa, podniesienie tego dodatku od artykułów zbyt kosztownej konsumpcji, wyjednanie od kraju subwencji na cele szkolne i t. p.

3) Stwierdzam dalej, że mojem przemówieniem na środowym posiedzeniu Rady miejskiej nikomu z kolegów radnych nie dalem powodu do żalu, wyrzutów i napaści osobistych, albowiem oceniałem budżet, finanse i administrację gminy ze stanowiska ogólnego i starałem się wpłynąć ią-godząco na stosunki panujące od niedawna w łonie Rady miejskiej;

4) Stwierdzam również, że w mojej przemowie kierowałem się względem referenta budżetu p. dr. Rutowskiego koleżeńską lojalnością i nie wytykałem mu żadnych omyłek i nie czyniłem żadnych zarzutów. Że mogłem to uczynić, o tem nie powinien być wątpli p. dr. Rutowski, który może jest „uczniem Dunajewskiego”, ale jest zbyt niedawnym radnym i referentem budżetowym,

aby mógł sobie rościć pretensję do nieomyślności. Dość wskazać na szereg różnych błędów w sprawozdaniu budżetowym, w którym p. dr. Rutowski n. p. wymienia cyfry, rzekomo przypisanych, podatków stałych w r. 1903 w mieście Lwowie, chociaż nie potrzeba być referentem budżetowym, aby wiedzieć, że cyfry te są dowolną kombinacją, bo władze służbowe w tym czasie wymiarów jeszcze nie dokonały, dość wspomnieć, że p. dr. Rutowski nie wie o tem, że we Lwowie na cele kwaterunkowe pobiera się dodatek do podatku domowo-państwowego, zgola zaś nie 4 proc. podatek gminny czynszowy, jak podaje w sprawozdaniu; dość zaznaczyć fatalną omyłkę, jakoby gmina miała z przedsiębiorstw zysk milionowy, pochodzący stąd, że p. dr. Rutowski nie uwzględnił wydatków na oprocentowanie i umorzenie długów inwestycyjnych, w osobnej rubryce budżetowej umieszczonych — aby z tych i tym podobnych błędów nabrać przekonania, że w mojem przemówieniu umyślnie zamilożalem wszystko, co mogłoby w panu referencie lub w kimkolwiek żal do mnie obudzić;

5. Stwierdzam na koniec, że odkąd mam zaszczyt w Radzie miejskiej zasiadać, nigdy nie miałem zwyczaju stosunków miejskich upiększać i że jako referent budżetowy zawsze oceniałem stan finansowy miasta otwarcie i krytycznie, w podobnym duchu, jak to uczyniłem w mojem ostatnim przemówieniu. Wiedeń, 24 kwietnia 1903. Dr. Stanisław Głabiński, członek Rady miejskiej”.

Tak więc p. Rutowski ściągnął na swoją głowę samochcąc krytykę dosadną a zasłużoną, która jego sposób budżetowania stawia w świetle już nie różowem, ale... naiwnem.

Zabrawszy głos dla odpowiedzi na list p. Głabińskiego, dr. Rutowski nie potrafił się wyzbyć swej taktyki strzelania z za płotu i wojowania rzekomymi „faktami”, będącymi świadomem rozminianiem się z prawdą.

A więc rozminął się z prawdą p. dr. Rutowski, określając „Słowo polskie” jako dziennik, który „jest monitorem p. Głabińskiego”.

Rozminął się z prawdą p. dr. Rutowski, twierdząc, że „p. Głabiński odpowiedział nie na jego „napaści”, których rzekomo nie było, jako na komentarze „Słowa polskiego”, gdyż przeciwnie p. Głabiński oparł swoją odpowiedź na sprawozdaniach innych właśnie dzienników i zawarł w niem szczegóły, które wcale w sprawozdaniu naszym nie były przytoczone.

Rozminął się z prawdą p. dr. Rutowski, ponawiając jeszcze raz swoje zarzuty przeciw budżetom dr. Głabińskiego i to występując zupełnie głośno, a nie przeciwstawiając prócz twierdzeń nic dowodom dr. Głabińskiego.

Rozminął się z prawdą p. dr. Rutowski, twierdząc, że nie atakował wcale p. Głabińskiego, gdyż ten ustęp przemówienia jego był tylko szeregiem rzekomo dowcipnych, a w rzeczywistości niesmacznych napaści. Dowodem tego już sam fakt, że zamiast obrony swego budżetu, p. Rutowski jał się krytyki budżetów przeszłych, krytyki — powtarzamy to — świadomie się rozminającej z prawdą, tak jakby zresztą ta krytyka, nawet gdyby była zupełnie słuszną, dowodzić czegośkolwiek mogła na korzyść budżetu tegorocznego. Nakoniec żadnej wątpliwości co do intencji dr. Rutowskiego nie pozostawia szczegół, o którym radny Rutowski chyba dobrze pamięta, jako ktoś po posiedzeniu, z przemową dr. Głabińskiego, głośno zapowiadał, że go „nauczy” w swej przemowie, wyrażając równie głośno i otwarcie, że z dr. Głabińskim, gdyby chciał, mógłby być kiedyś poważnym kandydatem na... pewne stanowisko, będące celem utajonych westchnień pewnych, znajdujących się na przymusowej emeryturze parlamentarzystów, podejmujących się, w braku innego zajęcia, obrony „ex off” dawno już przegranej moralnie sprawy...

Zresztą zapowiedział p. dr. Rutowski, że pomówi o tej sprawie w końcowem swem przemówieniu. Czekamy — w nadziei, iż przecie raz dr. Rutowski zaniecha swej nielojalnej taktyki, nabytej, niewiedomo o ile „w szkole Dunajewskiego”, ale napewno w szkole podstępnych centralistów wiedeńskich.

Następnie „galopem” poszła dalsza dyskusja szczegółowa nad budżetem. Po kolei referowali rr. Lewicki, dr. Dziwiński, dr. Rutowski, dr. Ciesielski.

Przy rubryce XXVIII. „wydatków różnych” na wniosek r. Gaberlego, po przemówieniach rr. Chołodeckiego, Rawskiego, Czarneckiego, Soleskiego, Jaworskiego i dr. Rutowskiego, a przy oklaskach galeryi uchwalono 1000 koron subwencji dla Teatru ludowego.

Zaś przy rubryce XIV. dochodów zwyczajnych, pt. „wpływy na rzecz ubogich miejscowych” przyjęto zupełnie słuszny wniosek r. Markiewicza, aby skoro wpływ z pieniężnych kar policyjnych w jednej trzeciej części odrazu idzie na wyłączny użytek izraelickiego funduszu ubogich, tak samo pozostałe dwie trzecie szły na wyłączny znów użytek ludności chrześcijańskiej, nie zaś, jak dotąd, na cele wspólne.

Przyjęto też wniosek tego samego radnego, aby z nadwyżki budżetowej przeznaczyć 3000 kor. na dom podrzutek, a 2000 k. na ubogich miasta Lwowa.

Inny wniosek r. Markiewicza, o pobieranie na rzecz funduszu ubogich m. Lwowa opłat od publicznych widowisk, będzie regulaminowo traktowany.

Przy budżecie funduszu szkolnego — ref. dr. Ciesielski — rozwinęło się coś w rodzaju drugiej „dyskusji generalnej”.

Mianowicie zabrał głos przedewszystkiem r. Jaworski i w długiej, a bardzo gruntownej, choć może niezawsze słusznie naszpikowanej wycieczkami mowie przeciw sympatyom Rady m. Lwowa względem szkolnictwa, ze stanowiska fachowego, bo jako nauczyciel, krytykował gospodarkę szkolną gminy, stawiając szereg rezolucyj.

A więc żądał założenia miejskiej szkoły dla analfabetów, obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach miejskich, ryczałtu na wycieczki, gry i zabawy, polepszenia warunków higienicznych w salach szkolnych, usunięcia w nich przepchnienia, zasilenia Biblioteki dla nauczycieli ludowych szkół lwowskich kwotą 3.000 kor., memoriału do Sejmu w sprawie założenia osobnego zakładu dla 2.700 dzieci we Lwowie, które z powodu upośledzenia fizycznego lub umysłowego nie mogą pobierać nauki w publicznych szkołach, tymczasem zaś przeznaczania na ten cel 2 klas przy szkołach lwowskich, lepszego i równomierniejszego rozmieszczenia szkół we Lwowie, wypracowania planu naukowego na lat 10; przypomniał wniosek r. Ihnatowicza z przed 5 lat, aby nauczyciele prowizorni po 10 latach służby byli stabilizowani, żądał, aby przyspieszono rozstrzygnięcie konkursu na opróżnionych 7 posad nauczycielek starszych i t. p.

Skrytykowawszy wreszcie jeszcze biurokracyzm w lwowskiej Radzie szkolnej okręgowej, zakończył swoją mowę, która go zaprezentowała jako dzielnego mówcę i radnego, prosząc o przyjęcie swoich wniosków. (Brawo.)

R. Chołodecki żądał inspekcji na kursach handlowych w szkole im. królowej Jadwigi i pensjonowania nauczycieli, tych, co dosłużyli się już emerytury, lub z innych powodów nadają się do spensjonowania.

O g. 10 przerwano posiedzenie. Następne dzisiaj wieczorem.

Zajścia w krakowskiej Radzie m.

Kraków. (T. wł.). Geneza burzliwych zajść na onegdajszym posiedzeniu Rady miasta przedstawia się jak następuje:

Radny ks. dr. Bukowski pragnął odpowiedzieć na zarzuty dra Grossa w sprawie „upośledzenia” żydów w Krakowie. W tym celu chciał przytoczyć pogłoski, iż w chajderach szerzy się nienawiść do chrześcijan, pogłoskom tym zaprzeczyć, wzywając zarazem do reformy tych niekulturalnych pod każdym względem szkół.

Zaledwie wymówił słowa: „wszędzie, gdzie tylko mieszka kilkudziesięciu żydów, znajdują się chajdery, gdzie młodzież oddaje się nauce; uczą tam nienawiści do chrześcijan...”, wybuchła burza. Jeden z najzacieklejszych radykałów żydowskich, Herman Seinfeld, krzyknął:

— To kłamstwo: To chyba księża panu podobni sięgają takie fałszywe z ambony!

Naprawdę ks. Bukowski prosił, aby pozwolono mu dalej mówić. Do żydów „radykalnych” przyłączyli się zgodnie „konserwatywni” i ks. Bukowskiemu uniemożliwiono dalsze mówienie, machając rękami i wyrażając mu. R. Seinfeld krzyczał bezustannie:

— Nie pozwolę księdzu szerzyć w tej Radzie takich fałszów! Protestuję przeciw temu, aby w tej Radzie wyrażano się jak w karczmie!

Niemile to zajście skończyło się fatalnym dysonansem. Zamiast stanąć w obronie wolności głosu, zamknął prezydent miasta posiedzenie. W rezultacie pozostała świadomość, że księdzu Bukowskiemu nie dozwolono nawet skończyć zaczętej mowy.

Reprezentanci mieszczaństwa w Radzie zamierzają podobno upomnieć się w interpelacji do prezydenta o wolność głosu dla każdego, prosząc go zarazem o faktyczne sprawowanie władzy prezydyjalnej. Gwałt spełniony na ks. Bukowskim stanowi dziś przedmiot dyskusji w całym mieście, gdyż napastowany cieszy się powszechnym szacunkiem jako duchowny i znany filantrop.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

z dnia 29 kwietnia.

Rada państwa.

Wiedeń. (T. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby rozpoczęto obrady nad nagłym wnioskiem, który się wyłonił z kół rolniczych o wypowiedzenie traktatu handlowego z Serbią, jako zagrażającego rolnictwu w Austrii.

Dyskusja nad tym wnioskiem, któremu się rząd sprzeciwia, nie ukończono, natomiast bardzo namiętna rozprawa rozwinęła się nad porządkiem dziennym przyszłego posiedzenia (piątek), przyczem objawiła się cała niechęć stronnictw radykalnych, w pierwszym rzędzie socjalistów i Wszechniemców do zmiany regulaminu Izbowego, żądano bowiem całkowitego usunięcia tego przedmiotu z repertuaru Izbowego.

Ostatecznie porządek dzienny piątkowego posiedzenia z gruntu zmieniono, przyczem wnioskodawca i referent sprawy regulaminowej, p. Grabmayr, poniosł dotkliwą klęskę. Za wnioskiem jego głosowało Koło polskie i najbliżsi przyjaciele.

Co do kwestyi zniesienia §. 14 był Grabmayr za zupełnem usunięciem tego przedmiotu z porządku dziennego, co wszystkich tem bardziej zdziwiło, iż Grabmayr sam właśnie był przewodniczącym komisji konstytucyjnej.

Stanowisko Koła polskiego co do §. 14 da się określić w ten sposób: Koło polskie byłoby za zniesieniem §. 14, gdyby Izba poselska dawała rękojmię, że będzie w stanie załatwić konieczności państwowe. Mogłoby to zaś nastąpić dopiero wówczas, gdyby Izba uchwaliła taką zmianę regulaminu, iżby ta dawała rękojmię spokojnych obrad w Izbie. Bez poprzedniej zmiany regulaminu uważa Koło polskie §. 14 jako konieczność, bez któregoby najżywniejsze sprawy państwowe nie mogły być załatwione.

Oto przebieg wczor. posiedzenia.

Wypowiedzenie traktatu Serbii.

Po wnioskodawcach nagłego wniosku w sprawie wypowiedzenia traktatu handlowego z Serbią, przemawiali z kolei poseł Ellenbogen contra, poczem zabrał głos dr. Koerber.

Prezydent gabinetu dr. Koerber podnosi, że rząd uznaje skutki, jakie przyniosłoby dla interesów rolniczych wypowiedzenie traktatu handlowego z Serbią, ale nie zapoznaje także tego, że Serbia jest miejscem zbytu dla produkcji austriackiej. Należy starać się, aby przy odnowieniu traktatu z Serbią przyszło do skutku zawarcie odpowiedniego kompromisu między obiema grupami producentów. Mowca sprzeciwia się wypowiedzeniu traktatu w obecnej chwili, gdyż byłoby to wielkim błędem wobec ogólnej polityki handlowej monarchii.

P. Kittel podnosi, iż każdy dzień trwania traktatu przynosi wielką szkodę rolnictwu i oświadcza się za nagłością wniosku.

P. Lecher oświadcza się przeciw wnioskowi, jak powiada, szkody z tego powodu dla rolnictwa nie są zbyt wielkie.

Na tem dyskusję zakończono, poczem wybrano mowców generalnych p. Chiariego „contra”, a p. Soukoupę „pro”. Po wyborze mowców generalnych obrady przerwano.

O porządek dzienny.

Przewodniczący wnosi, aby następne posiedzenie odbyło się dopiero we wtorek dnia 5 maja z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór deputacji kwotowej; 2) sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zniesienia kaucyj służbowych; 3) sprawozdanie komisji socjalno-politycznej w sprawie odpoczynku niedzielnego; 4) sprawozdanie komisji kolejowej o rozmaitych przedłożeniach, dotyczących budowy kolei lokalnych, między innemi kolei: Lwów-Winniki oraz Tarnopol-Zbaraż; 5) sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie regulaminu.

R. Grabmayr sprzeciwia się temu, aby sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie regulaminu izbowego postawione było dopiero na 5 punkcie porządku dziennego.

Żywe wykrzykniki i protesty ze strony socjalistów. P. Daszyński woła: Nie prowokuj pan! Jeśli chcecie mieć obstrukcję, to możecie ją mieć.

P. Grabmayr przemawia dalej.

P. Daszyński woła: Pan jesteś członkiem najmniejszego stronnictwa, nie masz tu prawa mówić, pan nie masz wyborców!

P. Grabmayr wnosi w końcu, aby przyszłe posiedzenie Izby odbyło się w piątek dnia 1 maja, gdyż pauza do wtorku byłaby w pracach Izby za długą, oraz proponuje, aby porządek dzienny piątkowego posiedzenia ułożony był w ten sposób, aby po załatwieniu sprawy zniesienia kaucyj służbowych, jako punkt trzeci porządku dziennego, nastąpiła sprawa zmiany regulaminu.

P. Stein sprzeciwia się drugiemu wnioskowi p. Grabmayra, który uważa za prowokację. Wnosi, aby ze względu na dzień 1 maja odbyło się w tym dniu posiedzenie Izby i aby jako punkt trzeci porządku dziennego umieszczono pierwsze czytanie wniosku komisji o zniesieniu §. 14.

P. Pernerstorfer zgadza się z drugim

wnioskiem p. Steina, a protestuje przeciw temu, aby posiedzenie Izby miało się odbyć dnia 1 maja. Dalej wnosi, aby sprawę zmiany regulaminu usunięto zupełnie z porządku dziennego. Wkońcu polemizuje z wywodami p. Grabmayra.

Przewodniczący przerywa p. Pernerstorferowi i wzywa go, aby ograniczył się do uczynienia wniosku. Głosy oburzenia wśród socjalistów, szczególnie oburzonym jest p. Pernerstorfer, który zastrzega się przeciw temu, żeby referat o zmianie regulaminu przebiegowany był w czasie, gdy ważne przedłożenia ekonomiczne oczekują załatwienia.

P. Kaftan wnosi, aby jako punkt 5-ty porządku dziennego postawiono sprawozdanie komisji kolejowej o upaństwowieniu kolei Północnej, Tow. kolei państwowych i kolei Północno-zachodniej.

P. Dworzak wnosi, aby jako punkt 6-ty postawiono sprawozdanie komisji konstytucyjnej o zniesieniu §. 14.

Przewodniczący hr. Vetter zarządza głosowanie.

Wniosek p. Pernerstorfera, aby przyszłe posiedzenie Izby odbyło się we czwartek — odrzucono. Wniosek pp. Grabmayra i Steina co do odbycia posiedzenia w dniu 1 maja — przyjęto. Wniosek p. Pernerstorfera, aby sprawę zmiany regulaminu usunięto zupełnie z porządku dziennego, odrzucono 139 głosami przeciw 76.

Tak samo odrzucono wniosek Steina, aby jako 5 punkt porządku dziennego postawiono sprawę zniesienia §. 14.

Przy następnym głosowaniu nad wnioskiem p. Grabmayra, aby na trzecim punkcie porządku dziennego postawiono sprawę reformy regulaminu, przyszło do bardzo burzliwych scen.

P. Daszyński woła: Precz z większą własnością! precz z przywilejami!

P. Iro: Czy panowie chcecie obstrukcji?

W głosowaniu wniosek p. Grabmayra odrzucono 115 głosami przeciw 95. (Żywe oklaski u socjalistów i Wszechniemców.)

Wniosek Kaftana, aby 5-tym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji kolejowej o upaństwowieniu kolei Północnej i i., przyjęto 127 głosami przeciw 78. Żywe oklaski na ławach czeskich.

W końcu 115 głosami przeciw 90 przyjęto wniosek p. Dworzaka. Ponieważ większa własność głosowała przeciw temu wnioskowi, przeto socjaliści i Wszechniemcy zwrócili się z rozmaitymi okrzykami przeciw p. Grabmayrowi. Przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 5 popoł.

Następne w piątek o godz. 11 rano.

Interpelacje i odpowiedzi.

Pp. Pfaffinger, Kink i tow. wnieśli wczoraj interpelację w sprawie rozdziału dostaw wojskowych pomiędzy austriacką a węgierską produkcją. Przed kilku dniami przy rozdziale dostawy 62.000 naboju do haubic i 15.000 naboju dla górskich armat austriackie fabryki dostały mniejszą połowę zamówienia.

Minister skarbu odpowiedział na interpelację ks. Żygułńskiego w sprawie naruszenia ustawy o kongruach przy wymiarze ekwiwalencyjnych należności przez galicyjskie władze skarbowe. Minister oświadczył, że wykluczone jest zmniejszenie kongruy rzymsko-katol. proboszczów przez wymiar wspomnianych opłat.

Minister handlu, w odpowiedzi na interpelację Primavesiego, Chiariego w sprawie dróg wodnych oświadczył, że o jakimkolwiek zmniejszeniu funduszu budżetowego na niekorzyść Dolnej Austrii, Morawii, Śląska i Galicji ze strony rządu niema mowy. Roboty około kanału Dunaj-Odra będą według programu zaczęte, a wszelkie zwłoki unikane.

Izba panów.

Izba panów wybrała wczoraj 5 członków deputacji kwotowej. Prezydent prosił o upoważnienie, aby projekt ustawy o zakazie rejonowania buraków, po wniesieniu go mógł bez pierwszego czytania przydzielić osobnej komisji. Zgodzono się na to.

Z komisji.

Komisja ugodowa obradowała wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Jaworskiego nad art. 2 „związku celno-handlowego”, dotyczącym wspólnego zawarcia traktatów, celem uregulowania ekonomicznych stosunków z zagranicą.

Sprawozdawca Schwegel zalecał artykół ten do przyjęcia.

Przemawiali potem pp.: Kulp, Mastalka, poczem odroczone obrady do dziś godz. 11 przed południem.

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. Garapicha posiedzenie komisji dla zwalczania zarazy bydłowej. Wybrano p. Wielowieyskiego sprawozdawcą ustawy w sprawie tępienia pomoru świń.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji rolniczej przyjęto postawiony na ostatnim posiedzeniu wniosek w sprawie podniesienia uprawy lnu. Następnie przyjęto wniosek ks. Sapięhy w sprawie zniesienia cny soli stołowej (Speisesalz). W dyskusji zabrał głos szef sekcji Jorkasch-Koch, który ze względów państwowo-finansowych oświadczył się przeciw zniesieniu i razie ceny soli i zauważył, że niesłusznym jest przypuszczenie, jakoby przez obniżenie ceny podniosła się konsumpcja, gdyż obecnie znajduje się ona w możliwie najniższym stanie. W sprawie ży-

czenia p. Schreiner, aby niżono cenę soli celem poparcia mleczarstwa, oświadczył mowa, że rząd zarządzi szczegółowe badania i o ile możności życzenie to uwzględni.

Koło polskie.

Dziś o godzinie 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym: 1) wybór komisji parlamentarnej, 2) sprawy bieżące. Przy drugim punkcie porządku dziennego podniosą posłowie demokratyczni sprawę upaństwowienia kolei Północnej.

Akcyja Wszechniemców.

Wszechniemcy zreagowali i uchwalili na wczorajszym posiedzeniu klubowym pismo, które będzie rozesełane do wszystkich grup niemieckich, zapraszające je na wspólne posiedzenie celem wdrożenia wspólnej akcyi przeciw słowianstwu niemieckich nazw miejscowości w Austrii.

Postulaty ruskich radykałów.

Rusini radykalni zajmowali się na wczorajszym posiedzeniu klubowym sprawą t. z. przesilenia namiestnikowskiego w Galicyi i powzięli następującą uchwałę: Klub ruskich posłów opozycyjnych oświadcza się przeciw wszystkim dotychczas ogłoszonym kandydaturom, jak hr. Andrzeja Potockiego, hr. Kazimierza Badeniego i wszystkim innym, uważając ich nominację jako prowokację ruskiego narodu w Galicyi.

Klub radykalnych posłów ruskich żąda, aby korona przysłała do Galicyi na namiestnika jakiego arcyksięcia, lub gdyby to nie było możliwem, zamianowała na namiestnika w Galicyi generała (!) pozostającego w czynnej służbie, któremu miałby być przydany cywilny adiutus, gdyby zaś i to okazało się niemożliwem, wtedy klub ruskich posłów radykalnych uważa nominację Stanisława hr. Badeniego, byłego marszałka krajowego, jako najmniejszą prowokację ludu ruskiego w Galicyi.

Wypadek Abgara Sołtana przed sądem.

Monasterzyska. (Tel. wł.) Sędzia Wonsch wydał wczoraj wyrok w sprawie katastrofy kolejowej, której ofiarą padł znany powieściopisarz Abgar Sołtan. Wina zarządu kolejowego została uznana. Torowy Hutnik skazany na 5 dni aresztu.

(P. Abgar Sołtan (Kajetan Abgarowicz) znajduje się obecnie w kuracji pod opieką dra Kowalskiego w lwowskim zakładzie hydropatycznym Kisielki. Red.)

4½ proc. listy lwowskiego Banku hipot. na giełdzie.

Wiedeń. (TBk.) Izba giełdowa uchwaliła proponować ministerstwu skarbu do uwzględnienia prośbę lwowskiego Banku hipotecznego o notowanie 4 i pół procentowych listów hipotecznych tego Banku na giełdzie.

Rekonstrukcyja rządu serbskiego.

Belgrad. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że do połowy maja nastąpi rekonstrukcyja rządu serbskiego, mianowicie do gabinetu Markowicza wejdzie kilku liberałów.

Echa burz.

Hamburg. (Tel. wł.) Podług dotychczasowych doniesień okazuje się, że z powodu ostatniej katastrofy powietrznej i burzy szalejącej na morzu niemieckim i bałtyckim rozbiło się 83 okrętów, 250 okrętów zostało uszkodzonych a nie mniej jak 322 osób straciło życie wskutek utonięcia.

1 maja.

Berlin. (Tel. wł.) Większość fabrykantów i pracodawców uchwaliła nie zwolnić robotników od pracy w dniu 1 maja br.

Dżuma.

Berlin. (TBk.) Do Biura Wolfa donoszą z Port-Said, że wczoraj stwierdzono w europejskiej dzielnicy miasta jeden wypadek dżumy. Zarządzono 14-godzinną obserwację i dezynfekcję proveniencji z tego portu.

„Tkacze“ Hauptmana w Wiedniu.

Wiedeń. (Tw.) Dyrekcya Carlteatru wręczyła urzędowi cenzuralnemu egzemplarz głosnej sztuki Hauptmana t. „Tkacze“ (o tendencji socjalistycznej). Jak wiadomo, przed kilku laty sztuki tej nie pozwolono wystawić w Austrii.

Pożar cerkwi.

Zbaraz. (T. wł.) Wczoraj o godz. 12 w południe zajęła się cerkiew, znajdująca się w centrum miasta. Dzięki prędkiemu zarekwirowaniu straży zdołano ogień zlokalizować w ciągu 2 godzin, mimo wiatru. Cerkiew, zaasekurowana w tow. „Dunaj“, zgorzała.

Niepokoje na Bałkanie.

Kolonia. (T. wł.) „Köln. Ztg.“ zamieszcza poważny głos w sprawie niepokoju na Bałkanie, zwracający uwagę na groźbę sytuacji w Albanii. „Köln. Ztg.“ powiada, że mocarstwa gotowe są dać uczuć Albańczykom swą siłę. Jeśli ręka Turcyi okaże się za słabą — w takim razie okaże się potrzeba czynnego współdziałania dwóch innych

mocarstw tj. Rosyi i Austro-Węgier, jako najbardziej interesowanych, które ułożyły plan reform.

Artykuł „Köln. Ztg.“ uważają w kołach politycznych jako zapowiedź wielkiej burzy.

Przyjaciółka Wagnera i Nietschego.

Rzym. (T. wł.) Zmarła tu głośna literatka, baronowa Malwida von Meysenburg, długoletnia przyjaciółka Nietschego i Wagnera, która po zgonie pierwszego z nich ogłosiła listy twórcy „Zarathustry.“ Liczyła lat 87.

Obstrukcyja na Węgrzech.

Budapeszt. (TBk.) Prezydent Izby hr. Apponyi przyjął onegdaj liczne deputacje, przeszło 1.400 osób, które wręczyły mu petycję przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Położenie na Węgrzech zostało i po mowie Szella niezmiennione i jest dalej tak samo niejasnem jak i przedtem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z dniem 1 maja zostanie ogłoszony stan „ex lex“.

Budapeszt. (TBk.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad prowizoryum budżetowem. Dep. Polonyi polemizował z onegdajszymi wywodami p. Szella, a dep. Csavolszky oświadczył, że opozycya dopóty nie zaprzestanie obstrukcyi, póki nie otrzyma ustawowej gwarancyi, że państwowa niezawisłość Węgier będzie uznana.

Sytuacyja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie, należący do stanu duchownego odbyli wspólną naradę nad stanowiskiem, jakie mają zająć wobec znanego wniosku nagłego p. Stranskyego w sprawie dyktatorskiego postępowania arcybiskupa Kohna. Uchwalono zwrócić się do nuncjatury z prośbą o informację, a za tydzień odbyć jeszcze jedną naradę.

Praga. (Tel. wł.) „Politik“ zamieszcza artykuł, hr. Harracha, zwrócony przeciw opozycyi węgierskiej, która zmierza do rozerwania jedności armii i usunięcia hymnu austriackiego. Hr. Harrach proponuje założenie „ligii patriotycznej“, która miałaby za zadanie paraliżowanie tych dążeń.

Gdwledziny dworskie.

Król saski w Wiedniu i król Edward w Rzymie

Wiedeń. (TBk.) Król saski wyjechał przed południem na polowanie, poczem wrócił popołudniu i wraz z cesarzem udał się do arcyks. Ottona na obiad galowy.

Wiedeń. (TBk.) Wczoraj odbyło się w Operze galowe przedstawienie na cześć króla saskiego.

Rzym. (TBk.) Król Edward zwiedzał wczoraj w towarzystwie króla Wiktora Emanuela Panteon i inne zabytki miasta. Obaj monarchowie byli przedmiotem żywych owacyj.

Rzym. (T.Bk.) Prezydent Izby deputowanych Biancheri wspominał na początku wczorajszego posiedzenia o pobytych w Rzymie króla Edwarda i oświadczył, iż jest pewnym, że działać będzie niezawodnie po myśli wszystkich deputowanych, jeśli panującemu wielkiego, zaprzyjaźnionego narodu wyrazi jak najżywszą sympatię dla narodu angielskiego.

Rzym. (T.Bk.) Król Edward wyjedzie dziś po południu z ambasady angielskiej do Watykanu. Podczas audyencyi króla u papieża nikt z innych osób nie będzie obecny.

Rzym. (T.Bk.) Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbył się obiad galowy na cześć króla angielskiego.

Podróż Wilhelma II do Rzymu.

Bazylea. (T. wł.) W piątek przejeżdżał tędy cesarz Wilhelm II do Rzymu.

Berlin. (TBk.) Cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Rzymu towarzyszyć będą kanclerz Bülow i feldmarszałek Waldersee.

† Wł. Jasiński.

Pogrzeb śp. dra Władysława Jasińskiego odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu z domu żałoby l. 9 ul. Batorego, a nie, jak to mylnie podaliśmy wczoraj. Zmarły, pomimo że pozostawił lojne zapisy dla Tow. lekarzy gal. i in., pozostawił siostrzenicy swej rentę dożywotnią w sumie 300 kor. miesięcznie, a służącemu swemu 60 kor. mies. — dla siebie był nadzwyczaj skromny. Na swój pogrzeb przeznaczył 10 kor. Resztę z tego, co zazwyczaj kosztuje pogrzeb kazał rozdać między ubogich.

Ponieważ zwykły pogrzeb l. kl. kosztuje 1000 kor., rada zawiadowcza Tow. lekarzy gal., stosując się do woli zmarłego, z sumy zapisanej wyznaczyła 1000 k., z tego na pogrzeb przeznaczyła 10 k., zaś 990 k. dostanie się ubogim. Ponieważ za tę kwotę sprawienie pogrzebu jest prawie niemożliwe, kole-dzy-lekarze zarządzili między sobą składkę dla sprawienia skromnego pogrzebu szlachetnemu zapisodawcy, którego ofiarność otrze ży nie jednej wdowie po lekarzu.

Wykonawcą testamentu jest adw. dr. Waldman osobisty przyjaciel ś. p. dr. Jasińskiego. Testament znajduje się w depozycie sądowym. Odpis jego otrzymał wicepr. Tow. lekarzy gal. dr. Opolski.

Wiadomości bieżące.

— **Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Ferdynanda Zörnera z Dąbrowej do Szczakowej, Andrzeja Łukaszeńskiego z Czortkowa do Dąbrowej, Józefa Wędrzychowskiego z Kolbuszowej do Grybowa, a asystentów weterynaryjnych: Jana Frankiewicza z Podwołoczysk do Brodów, Jakóba Piotrowicza ze Szczakowej do Stryja, Stanisława Mamaka z Grybowa do Czortkowa, Włodzimierza Holskiego z Żywca do Horodenki.

— **Dwa bojkoty.** Wczoraj wybuchły we Lwowie dwa bojkoty u murarzy. Robotnicy murarscy, nie zadowoleni z niskich płac, porzucili robotę koło nowobudujących się koszar dla policyi, nie daleko kościoła św. Anny. Przedsiębiorca budowy, budowniczy Schleyen, dowiedziawszy się o tem, załagodził spór i robotnicy, po kilkugodzinnej przerwie przystąpili na powrót do pracy. Drugi bojkot powstał przy budowie Muzeum przemysłowego, którą prowadzi p. Żychowicz. Tu powodem do zaprzestania pracy była także za niska płaca, a nadto szykany ze strony podmajstrzych, Jaro-siewiczza i Dziedzińskiego. Podmajstrowie ci posunęli swą władzę tak daleko, że nie pozwalali robotnikom przynosić wody do picia z wodociągów, ale kazali im pić wodę zaskorną z istniejącej przy budowie brudnej studni. Ponieważ p. Żychowicz nie chciał przystąpić do układów, posłał deputacya robotników z pp. Żelazkiewiczem i Bruśniakiem do wiceprez. Michalskiego, pro-sząc go o interwencję. P. Michalski zaprosił do siebie p. Żychowicza, ale ten do godz. 3 wieczór nie zjawił się. Wobec tego murarze zagrozili, że dziś zaprzestaną pracy na wszystkich pięciu budowach p. Żychowicza.

— **Edward Tregler** przybył wczoraj wieczorem do Lwowa i grać będzie na organach w dwóch najbliższych koncertach filharmonicznych, tj. jutro i w sobotę w Filharmonii.

— **Leoncavallo we Lwowie.** Wobec ogromnego zainteresowania wśród publiczności tak lwowskiej, jak i zamiejskiej, koncertem kompozytorskim Leoncavallo, bilety na ten koncert sprzedaje kasa Filharmonii już od dzisiaj.

— **Kościotrup pod podłogą.** Przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 30. rozpoczęto wykopy fundamentów pod budynek, mający mieścić koszary i areszta policyjne. W głębokości jednak metra pod podłogą znaleziono szkielet rosnącego mężczyzny a wezwana komisya sądowo - lekarska orzekła, iż leżał on w ziemi przynajmniej od lat stu. Ponieważ zburzone domostwo sięgało czasów rewindykacyi Galicyi, nie jest wykluczonem, iż w domu tym popełniono przed laty zbrodnię, której ślady po upływie wieku całego wyszły wczoraj na jaw.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 29 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy. popoł. notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 676.—. Akcye węgier. Zakładu kredytowego 730.50, Akcye anglo-banku 275.—, Akcye Unionbanku 526.—, Akcye Länderbanku 415.—, Akcye Bankvereinu 487.25, Akcye Bodencredit 957.—, Akcye gal. Banku hipotecznego 540.—, Akcye kolei państwowych 686.25, Akcye kolei południowych 45.50, Akcye Tramway A. —.—, B. —.—, Akcye kolei Elbethal 440.—, Akcye kolei póln. 5530. Akcye kolei czern. —.—, Akcye Alpiny 393.—, Akcye Rima Murany 483.—, Akcye Prag. Towarzystwa żel 1662.—, Akcye Fabryk broni —.—, Akcye tureckie tytoniowe 341.50, Oblig. węg. ind. 99.35, Renta majowa 100.70, Austr. Renta koronowa 101.05, Węg. Renta koronowa 99.50, 56 l. Listy Tow. kredziem. 98.40, 4 proc. listy Banku kraj. 99.—, 4½ proc. listy Banku kraj. 102.70, 4 proc. listy Banku hip. 98.40, 4½ proc. listy Banku hip. 101.70, 5 proc. listy Banku hip. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacy. propinac. 99.95, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96.85, Losy tureckie 118.75, Marki 113.92, Ruble 252.75, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje państw —.—.

Uspokojenie: silne przy spokojnym przebiegu. — W końcu statystyczny ożywienie.

Berlin, 29 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 213.25, Staatsbahn 148.50, Disconto Comandit 190.75, Berlin Tow. handl. 157.75, Laura 223.50, Bohumery 187.60, Kolej póln. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.15, Kolej warsz.-wied. 185.75, Kolej morza śródziemnego 96.75, Kolej Meridionalna 141.60, Losy tureckie 132.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalinia wę-gla 185.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacya 389.25 Lombardy 13.80, Kolej Henry 109.75, Niemiecki bank narodowy 120.90, Kanada Proferred 128.75, Akcye żeglugi hamburskiej 108.25, Kurs warszawski —.—.

Budapeszt, 29 kwietnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121.40, Węgierska renta koronowa 99.50 Węgierski bank kredytowy 730.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 520.50, Węg. bank eskontowy 456.50, Austriacki bank kredytowy 675.—, Rima Murany 484.—, Budapeszt kolej miejska 650 — Kolej południowa 45.25, Austr.-węg. kolej Państw. 683.—.

Tendencya mierna.

Berlin, 29 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102.40, Węgierska renta koronowa 100.25, Austr. akcye kredytowe 213.35, Staatsbahn 148.50 Lombardy 13.80, Disconto Comandit 190.75, Ruble 216.15 Tendencya silna.

Frankfurt, 29 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.05, Austr. renta złota 103.70 Austr. akcye kredytowe 212.20, Staatsbahn 147.20, Lombardy 14.15, 4 pr. austr. renta koronowa 90.25. Tendencya silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 29 kwietnia. Pszenica na kwiecień kor —.— do —.—, Pszenica na maj 7.65 do 7.66, Pszenica na paźdz. 7.48 do 7.49, Żyto na kwiecień —.— do —.—, Żyto na październik 6.51 do 6.53, Owies na kwiecień —.— do —.—, Owies na październik 5.57 do 5.58, Kukurudza na maj 6.18 do 6.19, Kukurudza na lipiec 6.22 do 6.23, Rzepak na sierpień 12.50 do 12.60. Pogoda: piękna.

